

DZIENNIK Z OBLĘŻONEGO
I OKUPOWANEGO PRZEMYŚLA
(1914 - 1915)

WISSENSCHAFTLICHES SÜDOST-INSTITUT
IN PRZEMYSL

VIKTOR EMANUEL PORDES

TAGEBUCH
AUS DEM BELAGERTEN UND BESTZTEN
PRZEMYŚL
(1914 – 1915)

Für den Druck vorbereitet,
versehen mit Fußnoten, einem Vorwort
und der Biografie des Autors
KRZYSZTOF DAWID MAJUS

PRZEMYSL – TEL AVIV 2023

POŁUDNIOWO-WSCHODNI INSTYTUT NAUKOWY
W PRZEMYŚLU

WIKTOR EMANUEL PORDES

DZIENNIK
Z OBLĘŻONEGO I OKUPOWANEGO
PRZEMYŚLA
(1914 – 1915)

Przygotował do druku,
opatrzył przypisami, przedmową
i biografią autora

KRZYSZTOF DAWID MAJUS

Redakcja
Stanisław STĘPIEŃ

Projekt okładki
Stanisław STĘPIEŃ

Na okładce wykorzystano fotografię autora ze zbiorów Cecilii i Thomasa Granquist
ze Sztokholmu

Opracowanie graficzne
Maciej ŻURAWSKI

Zamieszczone w publikacji fotografie i dokumenty pochodzą z archiwum rodzinnego Cecilii i Thomasa Granquist ze Sztokholmu, ze zbiorów Krzysztofa Dawida Majusa, Archiwum Państwowego w Przemyślu, Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Austriackiej Biblioteki Narodowej w Wiedniu, Narodowego Archiwum USA w Waszyngtonie i Muzeum Północnych Czech w Libercu oraz portali: *JewishGen. The Global Home for Jewish Genealogy* (<https://www.jewishgen.org>) i *An Inventory of Przemyśl's Jewish Cemetery* (<http://www.jewishprzemysl.com>)

Wydano z finansowym wsparciem Thomasa Granquista
To the honour of Victor, my grandfather, Thomas

© – Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, 37-700 Przemyśl, ul. Grodzka 3
www.pwin.pl e-mail: instytut@pwin.pl tel. (+48) 16 678-73-33

ISBN 978-83-60374-43-6

Ark. wyd. 14,7 Ark. druk. 22
Korekty i indeksy: Anna Zelwak, Ludmiła Kozłowska
Druk: San-Set, 37-700 Przemyśl, Ostrów 485, tel. 16 671 02 22

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	7
Wiktor Emanuel Pordes – Biografia	11
Aneks. Spis publikacji Wiktora E. Pordesa	39
Źródła i literatura	43
DZIENNIK 1914 –1915	49
Bibliografia dzieł literackich, książek i artykułów przytaczanych i cytowanych w „Dzienniku” i w przypisach do niego	335
INDEKS OSÓB	339
INDEKS MIEJSCOWOŚCI	347



Przemyśl. Panorama Starego Miasta

fol. Waldemar Sosnowski

PRZEDMOWA

Wiktor Emanuel Pordes jest jednym z wielu wybitnych mieszkańców Przemyśla, których upływ czasu i tragiczne wydarzenia II wojny światowej prawie bezpowrotnie wymazały ze świadomości publicznej. „Prawie” – gdyż szczęśliwym zbiegiem okoliczności udaje się czasem trafić na ślad takiego „zaginionego”, wydobyć go z mroków niepamięci i niewiedzy. Tak właśnie stało się w przypadku Pordesa, przemyskiego i wiedeńskiego adwokata. Kim więc jest nasz bohater? Postanowiłem, chociażby z kronikarskiego obowiązku, przypomnieć jego postać, wydobyć z otchłani zapomnienia, tym bardziej, że jest autorem książek i licznych artykułów z dziedziny psychologii, pionierskiej pracy z dziedziny kinematografii oraz „Dziennika” z czasu oblężenia i okupacji Twierdzy Przemyśl przez armię rosyjską podczas I wojny światowej. „Dziennik” ten stanowi główną część niniejszej książki.

Pierwsze, niepełne jeszcze, opracowanie poświęcone biografii Wiktora Emanuela Pordesa, swego rodzaju zapowiedź niniejszej książki, ukazało się drukiem w 2021 r. w publikacji wydanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich z inicjatywy Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego¹. Pewne szczegóły życiorysu Pordesa nie były mi wówczas znane w ogóle, bądź znane tylko w ogólnych zarysach. Co ważniejsze, mimo gruntownych poszukiwań nie udało mi się wtedy odnaleźć jego „Dziennika”, opisującego przeżycia autora w Przemyśle obleganym i okupowanym przez Rosjan w latach

¹ K.D. Majus, „Najbardziej przydatnym sposobem ratowania ludzkiego życia jest książka...”. *Niezwykła biografia Wiktora Emanuela Pordesa (1881-1963)*, [w:] *Książki mają swoją historię. Studia ofiarowane Profesor Barbarze Bieńkowskiej*, red. J. Puchalski, Warszawa 2021, s. 306-334.

1914-1915, poza dwoma niewielkimi fragmentami odnalezionymi w prasie z tamtych lat i opublikowanymi wraz z rzeczową biografią. Uznałem więc – niesłusznie, jak się okazuje – że „Dziennik” ten nie przetrwał do naszych czasów.

Pierwszy z odnalezionych wówczas fragmentów, zatytułowany *Jom Kippur w twierdzy (z wojennych wspomnień)*, został zamieszczony w 1917 r. w miesięczniku młodzieży żydowskiej „Moriah”², wydawanym we Lwowie i w Wiedniu przez dra Wilhelma Berkelhammera. Opisuje przeżycia autora w Przemyślu w dniu 29 września 1914 r., w wieczór rozpoczynający Sądny Dzień (Jom Kippur), najważniejszy i najpoważniejszy uroczysty dzień w żydowskim kalendarzu, gdy obowiązuje całodobowy najściślejszy post i absolutny zakaz wykonywania wszelkich prac. Miesięcznik „Moriah” wydrukował fragment wspomnień Pordesa w języku oryginału, czyli w języku polskim. Jego tłumaczenie na język hebrajski, dokonane przez Mojżesza Mikam-Mahlera z Hajfy, zamieszczono w roku 1964 w przemyskiej *Księdze Pamięci*³.

Drugi fragment, noszący tytuł *Wie Przemyśl fiel. Ein Tagebuchfragment* [Jak padł Przemyśl. Fragment dziennika], opisuje wydarzenia w dniu 22 marca 1915 r., czyli w dniu poddania twierdzy i miasta Przemyśl armii rosyjskiej, po trwającym 4,5 miesiąca drugim oblężeniu. Tekst ten został opublikowany w roku 1918 w ukazującym się w Budapeszcie niemieckojęzycznym dzienniku porannym „Pester Lloyd”, a następnie – w nieco tylko zmienionej wersji – w 1935 r. w wiedeńskim dwutygodniku „Jüdische Front”⁴.

Dopiero niemal przypadkowe zlokalizowanie w Sztokholmie w połowie 2021 r. córki i wnuka Pordesa, pani Cecilii Granquist

² W.E. Pordes, *Jom Kippur w twierdzy*, „Moriah” 1917, z. 3, s. 104.

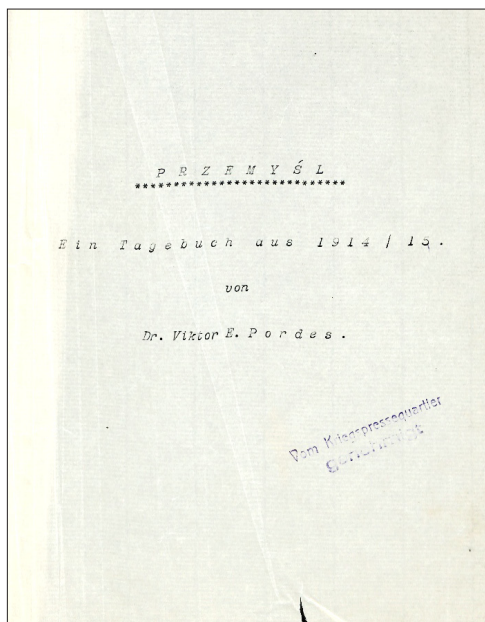
³ W.E. Pordes, *Jom Kippur be-miwar (Zichronot mi-jamej ha-milchama)* [Jom Kippur w twierdzy (Wspomnienia z czasu wojny)], [w:] *Sefer Pszemiszl (Przemyśl Memorial Book)*, red. A. Menczer, Tel Awiw 1964, s. 178-180.

⁴ W.E. Pordes, *Wie Przemyśl fiel. Ein Tagebuchfragment*, „Pester Lloyd” 1918, nr 78, s. 6; tenże, *Wie Przemyśl fiel*, „Jüdische Front” 1935, nr 7, s. 2.

i pana Thomasa Granquista, pozwoliło na uzupełnienie większości białych plam w jego życiorysie i dzięki uprzejmości wyżej wymienionych umożliwiło uzyskanie jakże cennych zdjęć. Najważniejsze odkrycie nastąpiło jednak kilka miesięcy później, już po ukazaniu się wspomnianej wyżej biografii, gdy okazało się, że Thomas Granquist odnalazł wśród dokumentów pozostałych po jego dziadku liczący 300 stron maszynopis owego uznanego przeze mnie za zaginiony „Dziennika”, w jego niemieckiej wersji zatytułowanej: *Przemysł. Ein Tagebuch aus 1914/15 von Dr. Viktor E. Pordes*. „Dziennik” ten został przetłumaczony z polskiego na niemiecki zapewne przez samego Pordesa, już w Wiedniu, gdzie zamieszkał po opuszczeniu Przemyśla, jeszcze w trakcie trwania I wojny światowej. Jak można sądzić, Pordes przygotowywał niemiecką wersję do druku, o czym świadczy opatrzenie każdej strony u dołu aprobującą pieczęcią austriackiej cenzury wojennej: „Dom Kriegspressequartier genehmigt”. Mimo to, z nieznanych mi powodów, „Dziennik” nie doczekał się publikacji ani wówczas, ani później.

Już pobieżny przegląd przesłanej mi przez Thomasa Granquista cyfrowej kopii „Dziennika” pozwolił na stwierdzenie, że obejmuje on okres od 31 sierpnia 1914 r., czyli od trzeciego dnia po wypowiedzeniu Serbii wojny przez Austro-Węgry, do 22 czerwca 1915 r., czyli dnia wyzwolenia spod okupacji rosyjskiej Lwowa, gdzie autor przebywał w maju i czerwcu 1915 r. Zauważalna była także ingerencja austriackiej cenzury, w wyniku której pewne, bardzo niewielkie fragmenty, zostały w maszynopisie „Dziennika” wykreślone czerwonym atramentem jako nieodpowiednie do druku, jednak w sposób umożliwiający ich odczytanie. Głębsza analiza i porównanie ze wspomnianymi powyżej i opublikowanymi już dwoma fragmentami „Dziennika” pozwoliła także na stwierdzenie, że przetłumaczona na niemiecki wersja różni się nieco we fragmentach z 29 września 1914 r. i 22 marca 1915 r., zarówno od fragmentu w polskim oryginale, jak i od fragmentu opublikowanego w języku niemieckim.

W tej sytuacji nie pozostawało nic innego, niż – po uzyskaniu zgody najbliższej rodziny – zająć się przetłumaczeniem „Dziennika” na język polski i opublikowaniem go wraz z uzupełnioną i poprawioną biografią Wiktora Emanuela Pordesa, by w ten sposób dopełnić jeszcze innym spojrzeniem wydane już wcześniej w Przemyśle przez Południowo-Wschodni Instytut Naukowy (PWIN) wspomnienia z owego okresu autorstwa Heleny z Seifertów Jabłońskiej, Ilki Künigl Ehrenburg oraz Jana Vita⁵. Wszystkie te prace poprzedzone są wstępem Stanisława Stępnia, dyrektora PWIN, opisującym szeroko tło historyczne i militarne ówczesnych wydarzeń, uznałem więc, że nie ma potrzeby opisywania tego tła w niniejszej książce.



Strona tytułowa maszynopisu „Dziennika”

⁵ H. Jabłońska, *Dziennik z oblężonego Przemyśla (1914-1915)*, Przemyśl 1994 (I wyd.) i 2017 (II wyd.); I. Künigl Ehrenburg, *W oblężonym Przemyśle. Kartki dziennika z czasów Wielkiej Wojny (1914-1915)*, Przemyśl 2010; J. Vit, *Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyśle podczas rosyjskiego oblężenia 1914-1915*, Przemyśl 1995.

WIKTOR EMANUEL PORDES

– BIOGRAFIA

Wiktor Emanuel Pordes urodził się w rodzinie żydowskiej, w piątek 22 kwietnia 1881 r. w Sądowej Wiszni w powiecie mościskim⁶. Był synem lekarza dra Majera (Mayera, Meira) Pordesa. Majer Pordes, syn Hirsza i Gitli, urodził się we Lwowie 19 września 1850 r. Ukończył studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wiedeńskiego i 3 sierpnia 1874 r. uzyskał tytuł doktora medycyny, po czym rozpoczął bezpłatną praktykę w Szpitalu Głównym we Lwowie. Od 1876 r. prowadził już samodzielną praktykę lekarską w Sądowej Wiszni leżącej przy szlaku kolejowym Przemyśl – Lwów. W 1894 r. został także lekarzem w służbie cesarsko-królewskich austriackich kolei państwowych (Kaiserlich-königliche österreichische Staatsbahnen)⁷. 25 września 1880 r. poślubił urodzoną w 1858 r. w Sądowej Wiszni matkę Wiktora, Ciporę Cecylię, córkę Ezechiela (Chaskela) i Fajgi (Fani) Jollesów ze Lwowa⁸. Tam, w Sądowej Wiszni, urodził się w 1880 r. ich najstarszy syn Henryk Leopold, a w 1887 r. jedyna córka Karolina⁹.

⁶ Archiv der Israelitischen Kultusgemeinde (AIK), Wien, sygn. 37246. Kwestionariusz emigracyjny Wiktora Emanuela Pordesa z 7 VII 1938.

⁷ „Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na Rok [1875]”, 1875, s. 599; „Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na Rok [1876]”, 1876, s. 482; „Almanach für das Personale der k.k. Österreichischen Staatsbahnen pro [1894]”, 1894, s. 517.

⁸ Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), sygn. 56/1924/0/0/11. Akt urodzenia Ezechiela Czesława Pordesa, k. 23.

⁹ APP, sygn. 56/1924/0/0/25. Akt zgonu Henryka Leopolda Pordesa, k. 83; tamże, sygn. 56/1924/0/0/30, Akt zgonu Karoliny Pordes, k. 165.

Po ukończeniu 3-letniej szkoły powszechnej w rodzinnym miasteczku Wiktor Emanuel rozpoczął w 1891 r. naukę w I klasie cesarsko-królewskiego gimnazjum w Przemyślu¹⁰. Początkowo, przez pierwsze trzy lata nauki, mieszkał na stacji, lecz już w 1894 r. jego rodzice przeprowadzili się z Sądowej Wiszni do Przemyśla¹¹, gdzie rodzina Pordesów zamieszkała w czteropokojowym mieszkaniu na piętrze przy ulicy Franciszkańskiej 27.

Czym była podyktowana przeprowadzka Pordesów z prowincjonalnej galicyjskiej mieściny do Przemyśla? Możemy tylko domyślać się, że zapewne chęcią awansu społecznego i poszerzeniem możliwości zawodowych ojca Wiktora oraz zapewnieniem dzieciom wykształcenia zgodnego z duchem czasów i ambicjami rodziny.

Już w Przemyślu, 20 września 1895 r., urodził się młodszy brat Wiktora – Ezechiel Czesław, który od roku 1911 posługiwał się tylko swym drugim, polskim imieniem. W latach 1905-1911 uczęszczał do cesarsko-królewskiego gimnazjum w Przemyślu, w którym pomimo uzyskania promocji do klasy siódmej ukończył z nieznanymi powodami tylko sześć klas¹². Dotychczasowe badania nie pozwalają na stwierdzenie, gdzie kontynuował naukę i gdzie zdawał egzaminy maturalne. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości poszedł w ślady ojca, ukończył rozpoczęte jeszcze w 1913 r. i przerwane wojną (lata 1914-1915 spędził w obleganym i okupowanym Przemyślu) studia medyczne, uzyskując w lutym 1928 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora medycyny¹³. W dniu 8 kwietnia 1930 r. poślubił w Przemyślu młodszą od siebie o 7 lat Salę vel Salomeę

¹⁰ „Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Przemyślu za Rok Szkolny [1892]”, 1892, s. 105.

¹¹ „Das österreichische Sanitätswesen” 1895, nr 2, s. 22.

¹² „Sprawozdanie Dyrekcji CK Gimnazjum w Przemyślu z Wykładowym Językiem Polskim w Przemyślu za Rok [1906]”, 1906, s. 34; „Sprawozdanie Dyrekcji CK Gimnazjum w Przemyślu z Wykładowym Językiem Polskim w Przemyślu za Rok [1911]”, 1911, s. 34.

¹³ *Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, „Gazeta Lwowska” 1928, nr 57, s. 4.

(ur. 5 lutego 1902 r. w Przemyślu), nauczycielkę, córkę Lejba Koplę Nassenfelda i Nechy Chany z Marmelsteinów¹⁴.

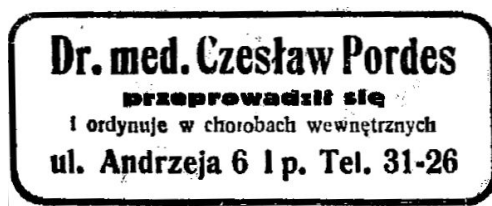


Wiktor Emanuel Pordes z rodzicami i siostrą Karoliną

Po uzyskaniu uprawnień lekarskich Czesław Pordes prowadził początkowo praktykę lekarza chorób wewnętrznych w Nowym Mieście (powiat dobromilski), wygłaszając jednocześnie odczyty

¹⁴ APP, sygn. 56/1924/0/0/11, Akt urodzenia Ezechiela Czesława Pordesa, k. 23; tamże: sygn. 56/1924/0/0/13, Akt urodzenia Salomei Nassenfeld, k. 347; tamże: sygn. 56/1924/0/0/40, Akt ślubu Czesława Pordesa i Sali Nassenfeld, k. 38.

na tematy medyczne (m.in. odczyt 22 grudnia 1928 r. w sali Stowarzyszenia Żydowskich Rękodzielników „Jad Charuzim” w Przemysłu pt. „Choroby zakaźne”). Od 1932 r. prowadził krótko praktykę w Chorzowie, by wkrótce przenieść się do centrum Katowic, gdzie zamieszkał wraz z żoną przy ulicy Andrzeja 29. Praktykę internisty prowadził przy tej samej ulicy kolejno pod numerami 6 i 33¹⁵. Pełnił także funkcję lekarza Śląskiego Okręgu Polskiego Związku Atletycznego i w radiu katowickim wygłaszał w 1932 r. popołudniowy cykl felietonów poświęconych popularyzacji wiedzy medycznej, takich jak m.in. „O nowotworach”, „Z dziejów sztuki lekarskiej w Polsce”, „O istocie medycyny u ludu i jego wierzeniach” czy „O wiadomościach lekarskich u ludów starożytnych”¹⁶.



Czesław Pordes – anons, „Polska Zachodnia” 1933, nr 91, s. 7.

Czesław Pordes zaginął w czasie II wojny światowej w nieznanych okolicznościach. Według informacji podanych przez jego żonę we wniosku do warszawskiego Sądu Grodzkiego o uznanie go za zmarłego „zginął dnia 2 listopada 1942 r. we Lwowie, zamordowany przez Niemców”. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż Salomea Pordes złożyła ten wniosek przez swego warszawskiego pełnomocnika w dniu 29 grudnia 1948 r., a już tydzień później

¹⁵ „Dziennik Urzędowy Izby Lekarskiej” 1931, nr 9, s. 326; „Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na Rok [1936]”, 1936, s. 330.

¹⁶ *Program radiowy*, „Nowiny Codzienne” 1932, nr 22, s. 6; *Program radiowy*, „Goniec Śląski” 1932, nr 159, s. 5; *Program radiowy*, „Nowiny Codzienne” 1932, nr 169, s. 4; *Program radiowy*, „Nowiny Codzienne” 1932, nr 117, s. 4.

wycofała go, nie podając powodów, informacja ta wydaje się nieco wątpliwa¹⁷.

Żona Czesława przeżyła wojnę i w latach 1945-1948 mieszkała w Katowicach przy ulicy Słowackiego 26/6 pracując jako krawcowa, po czym w kwietniu 1948 r. złożyła wniosek o emigrację z Polski przez Paryż, za pośrednictwem warszawskiego biura amerykańskiej organizacji pomocowej Joint, podając przy tym zmienioną datę urodzenia (3 kwietnia 1915 r.) i imiona rodziców (Leon i Anna). Brak informacji o jej dalszych losach¹⁸.

Dwa lata po narodzinach Ezechiela Czesława, w piątek, 6 sierpnia 1897 r., rodzinę Pordesów dotknęła tragedia. Podczas popołudniowej kąpieli w Sanie utonął najstarszy z synów, cierpiący na epilepsję 17-letni Henryk Leopold, który dwa dni później został pochowany na przemyskim cmentarzu żydowskim. O wydarzeniu tym poinformowały w swych niedzielnych wydaniach z 8 sierpnia 1897 r. dwie konkurencyjne przemyskie gazety „Kuryer Przemyski” („... Młodzieniec cierpiał na padaczkę i dostał najprawdopodobniej ataku w wodzie”) i „Echo Przemyskie” („... dziwnem jest jednak to, że rzeczy nie znaleziono”)¹⁹.

W Przemyśle ojciec Wiktora nadal prowadził praktykę lekarską w służbie kolei pełniąc również funkcję lekarza sądowego. Udzielał się także społecznie i w 1908 r. podpisał, wraz z 563 innymi lekarzami z całej monarchii, petycję do austriackiej Rady Państwa (Reichsrat) o wydanie zakazu prowadzenia doświadczeń

¹⁷ L. Falstein, *The Martyrdom of Jewish Physicians in Poland*, New York 1964, s. 435; Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, zespół 655, seria 0, sygn. 5/4228, Akta Sądu Grodzkiego w Warszawie, sygn. VII Zg. 4450/48. Wniosek Salomei Pordes o uznanie Czesława Pordesa za zmarłego.

¹⁸ Archives of the American Jewish Joint Distribution Committee (JDC Archives), New York, Conseil Interœuvre d'Aide aux Transitaires et Emmigrants Juifs, Paris, Kwestionariusz osobowy Salomei Pordes z 5 IV 1948.

¹⁹ APP, sygn. 56/1924/0/0/25, Akt zgonu Henryka Leopolda Pordesa, k. 83; *Kronika*, „Kuryer Przemyski” 1897, nr 61, s. 2; *Kronika*, „Echo Przemyskie” 1897, nr 63, s. 3.

medycznych na zwierzętach²⁰. O jego wysokim statusie majątkowym może świadczyć fakt, że w lipcu 1909 r. „herr Bahnarzt Dr. Pordes Mayer” przebywał na kuracji w luksusowym hotelu „Trautwein” w czeskim Karlsbadzie (obecnie Karlowe Wary)²¹.

Wiktor kontynuował naukę w przemyskim gimnazjum po przeniesieniu tej szacownej instytucji w 1895 r. do oddanego właśnie do użytku budynku przy ulicy Dobromilskiej (obecnie Słowackiego). Jego znajomi z owych czasów piszą w swych wspomnieniach, że był bardzo dobrym uczniem ze szczególnymi zdolnościami do nauk humanistycznych i z dużym talentem literackim. Doskonale znał polską prozę i poezję. Poza polskim i jidysz władał biegle jeszcze trzema językami: niemieckim, francuskim i angielskim. Miał również zdolności plastyczne i wyróżniał się jako rysownik i karykaturzysta. Szkołę średnią ukończył w czerwcu 1899 roku, zdając maturę „z odznaczeniem”²². Znacznym tematu, Anna Siciak, zaryzykowała twierdzenie, że tak doskonałych wyników jak te, które uzyskał na świadectwie maturalnym Pordes („celujący” z większości przedmiotów, z pozostałych „bardzo dobry”), nie osiągnął żaden inny uczeń w całej historii przemyskiego gimnazjum, co – jej zdaniem – świadczy nie tylko o tym, że był uczniem ponadprzeciętnym i wszechstronnie uzdolnionym, ale także lubianym przez gimnazjalnych nauczycieli.

Już jako młody człowiek zajmował się pisaniem. Na przełomie XIX i XX w. publikował eseje i wiersze w polskich i żydowskich polskojęzycznych magazynach literackich i czasopismach, takich jak lwowskie „Moriah”, „Rocznik Żydowski”, „Wschód”,

²⁰ L. Fliegel, *1000 Ärzte gegen die Vivisektion (wissenschaftliche Tierfolter) wegen ihrer Grausamkeit und Nutzlosigkeit*, Basel, Bern, Genf, Neuenburg, Waadt, Zürich 1935, s. 170. Dr Pordes podpisał się pod rzeczoną petycją jako „Dr. med. Mayer Pordes, Bahnarzt der k. k. Staatsbahn und Gerichtsarzt, Przemysl, Galizien”.

²¹ „Karlsbader Kurliste”, 1909, nr 377, nlb.

²² APP, sygn. 56/387/0/2.1/104, skan 39, *Świadectwo dojrzałości Wiktora Emanuela Pordes; Egzamin dojrzałości w polskim gimnazjum*, „Gazeta Narodowa” 1899, nr 170, s. 3.

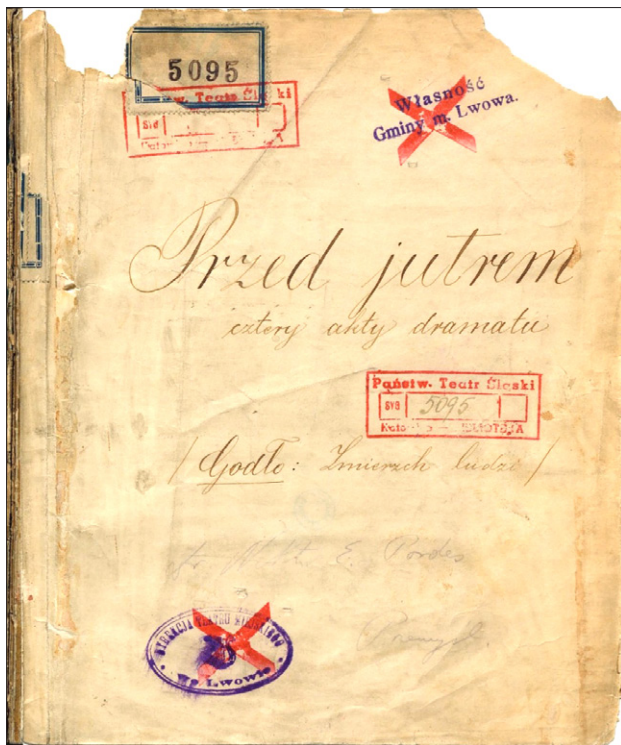
„Liberum Veto” czy „Almanach Żydowski”. W felietonie *O kulturze żydowskiej*, zamieszczonym w 1910 r. w tym ostatnim periodyku, opisał proces kształtowania się także swej własnej tożsamości kulturowej w ówczesnej polsko-żydowskiej rzeczywistości galicyjskiej:

Rzeczywistość pobytu na ziemi polskiej dopomina się [...] o swe prawa. Każda przeczytana książka polska, każde przeżycie jakiejś polskiej treści przybliża do niej. Na wrażliwą duszę dziecka, nie znającą jeszcze obustronnych uprzedzeń rasowych, narodowych ni religijnych pada posiew wrażeń głębokich, odniesionych z literatury polskiej, pada twórczość trzech wieszczów romantyzmu, przedewszystkiem zaś pada sam język. Cała twórczość myślowa, cała kultura świata poczyną wyrażać się dlań w tym tylko jednym języku. Pojęcia łączą się nieodwołalnie ze znakami polskiej mowy, słowa inne będą już tylko jej błędem tłumaczeniem. Wyrosła ze szkół polskich inteligencja żydowska w Galicyi jest też kulturalnie biorąc, polska. Może ubolewać nad tem kto chce, lub też z tego się cieszyć, zaprzeczyć faktowi samemu nie zdoła nikt²³.

Próbował swych sił także jako dramaturg i na konkurs organizowany około 1912 r. przez Teatr Miejski we Lwowie przesłał liczący 145 stron rękopis sztuki *Przed jutrem. Cztery akty dramatu*. Egzemplarz konkursowy opatrzony był godłem „Zmierzch ludzi”. Brak jednak informacji, czy sztuka ta uzyskała uznanie jury²⁴.

²³ W.E. Pordes, *O kulturze żydowskiej*, „Almanach Żydowski” 1910, s. 132.

²⁴ Rękopis sztuki *Przed jutrem* przechowywany jest w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. W roku 1945 został przymusowo ewakuowany ze Lwowa przez władze sowieckie wraz z całym Teatrem Polskim i kolekcją jego biblioteki do Katowic, gdzie początkowo trafił do biblioteki Teatru Śląskiego, a następnie do Biblioteki Śląskiej.



Strona tytułowa rękopisu sztuki *Przed jutrem*

Po ukończeniu szkoły średniej Wiktor Emanuel wyjechał na studia do Lwowa. Pomimo faktu, że jeszcze przy składaniu egzaminów maturalnych deklarował zamiar studiowania medycyny, zmienił swe plany życiowe i rozpoczął naukę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, na którym w latach 1899-1902 ukończył sześć semestrów. Dalsze studia, czyli semestry VII i VIII, kontynuował już w Wiedniu i w 1903 r. uzyskał tytuł doktora praw nadany mu przez Wydział Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego²⁵.

²⁵ Archiv der Universität Wien, sygn. R49.18. Dokumenty wpisowe Wiktora Emanuela Pordesa na VII i VIII semestr Wydziału Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego w roku akademickim 1902/1903.

W marcu 1906 r. rodzinę Pordesów spotkała kolejna tragedia i to podwójna. Tuż po północy z 22 na 23 marca zmarła niespodziewanie w wieku 48 lat matka Wiktora, Cipora Cecylia. Przyczyną zgonu była miażdżyca tętnic, a wydarzenie to nastąpiło kilka dni po jej powrocie z kuracji. Zgon matki wprowadził w taką rozpacz Karolinę, 19-letnią córkę Pordesów, że jeszcze tej samej nocy popełniła samobójstwo rzucając się z mostu do Sanu²⁶. Pogrzeb Cecylii Pordes odbył się 25 marca, o czym informował miejscowy tygodnik:

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły w niedzielę 25 marca br. popołudniu tłumy publiczności bł. p. Cecylię z Jollesów Pordes. Ulica Franciszkańska, przy której mieści się dom żałoby, wypełniła się ludnością, którą do oddania nieboszczce ostatniej posługi spowodowało bądź współczucie dla szanowanego p. dr. Pordesa, strasznie przez los dotkniętego, bądź też zwyczajna ciekawość, zbudzona nadzieją niecodziennych wrażeń ze względu na tragiczne następstwa, które zaszły wskutek zgonu nieboszczki²⁷.

Pogrzeb Karoliny Pordes odbył się dopiero dwa i pół miesiąca później, w środę 6 czerwca po południu „przy licznym udziale publiczności”, po odnalezieniu zwłok w Sanie w okolicach wsi Święte koło Radymna, ponad 20 km na północ od Przemyśla²⁸.

W grudniu 1911 r. dziennik urzędowy austriackiego ministerstwa sprawiedliwości informował, iż dr Wiktor Emanuel Pordes z Przemyśla uzyskał uprawnienia do wykonywania zawodu adwokata. W styczniu 1912 r., po wpisaniu na listę przemyskiej

²⁶ APP, sygn. 56/1924/0/0/30, Akt zgonu Cecylii Pordes, k. 149; *Kronika*, „Nowy Głos Przemyski” 1906, nr 13, s. 2-3.

²⁷ *Kronika*, „Nowy Głos Przemyski” 1906, nr 14, s. 2.

²⁸ APP, sygn. 56/1924/0/0/30, Akt zgonu Karoliny Pordes, k. 165; *Kronika*, „Nowy Głos Przemyski” 1906, nr 24, s. 3.

Izby Adwokackiej, rozpoczął praktykę w tym mieście jako „adwokat okręgu przemyskiego Sądu Obwodowego”²⁹.

Praca zawodowa i twórczość literacka nie przeszkodziły mu w podjęciu działalności politycznej. Pordes był czołowym działaczem przemyskiego oddziału Syjonistów-Socjalistów, zwanych także Terytorialistami-Socjalistami, gdyż w odróżnieniu od innych ugrupowań syjonistycznych dążyli oni do utworzenia suwerennego państwa żydowskiego, niekoniecznie na zajmowanych wówczas przez Turcję ziemiach historycznego Izraela, lecz na jakimkolwiek innym terytorium (Uganda, Madagaskar). Gdy ten zwalczany przez wszystkie inne nurty żydowskie (syjoniści, asymilanci i ortodoksi) ruch upadł, Pordes został działaczem syjonistycznej partii „Poalej Syjon”³⁰.

Udział w społecznie (w czerwcu 1911 r. zasiadał w komisji wyborczej podczas wyborów do austriackiej Rady Państwa; od stycznia 1912 r. zasiadał w zarządzie przemyskiego towarzystwa humanitarnego „Dwucentówka”³¹) i wygłaszał odczyty. O tym, jak szeroka była gama poruszanych w jego odczytach zagadnień niech świadczy fakt, że 5 maja 1909 r. wygłosił w przemyskiej Czytelni Naukowej referat „Zasadnicze poglądy Hegla na dramaturgię”, 25 października 1909 r., także w Przemysłu, w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych, wygłosił „bardzo interesujący odczyt o tzw. morderstwie sądowym”, 2 listopada tegoż roku w tym samym lokalu mówił „o stosunku sztuki do pracy”, w lwowskiej Toynbee-Hali prowadził 17 czerwca 1910 r. „recytacyjny wieczór z najnowszej literatury współczesnej”, w przemyskiej sali ratuszowej wygłosił 31 marca 1911 r. odczyt „Zbrodnia w powieści (Wilde, Dostojewski, Żeromski)”

²⁹ „Verordnungsblatt des k. k. Justizministeriums” 1911, nr 24, s. 399; „Juristische Blätter” 1912, nr 1, s. 7; *Spis adwokatów*, „Kalendarz Przemyski” 1914, s. 129; *Adwokaci na prowincyi*, „Haliczanin. Kalendarz Powszechny” 1915-1919.

³⁰ E. Bloch, „Poalej Cijjon” – *ad le-proc milchama ha-olam ha-riszona* [„Poalej Syjon” – aż do wybuchu pierwszej wojny światowej], [w:] *Sefer Pszemiszl...*, s. 110.

³¹ *Kronika krajowa. Przemysł*, „Gazeta Wieczorna” 1912, nr 457, s. 7.

a 7 grudnia 1912 r. w Domu Niemieckim w Czerniowcach wygłosił w języku niemieckim odczyt „Das Problem der Assimilation”. A to zaledwie kilka przykładów. Wiktor był także członkiem zwyczajnym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu i wiceprzewodniczącym zarządu Czytelni Naukowej³².

Ojciec Wiktora zmarł niespodziewanie w wieku 62 lat (24 lipca 1912 r.), podczas pobytu w Wiedniu. W karcie pośmiertnej jako przyczyna zgonu widnieje *Hypertrophia*³³. Po sprowadzeniu ciała do kraju Majer Pordes został pochowany 28 lipca tegoż roku na cmentarzu żydowskim w Przemyślu przy ulicy Słowackiego. Inskrypcja na jego granitowej macewie głosi:

Dr Mayer Pordes, lekarz kolei państwowych w Przemyślu. Ur.
we Lwowie 19 września 1850, zm. we Wiedniu 24 lipca 1912.
Smutek powszechny odprowadził go do grobu.

Krótką wzmiankę o jego śmierci zamieścił popołudniowy „Kurier Lwowski”³⁴.

Wybuch I wojny światowej zastał młodego prawnika, publicystę i polityka w Przemyślu. Tam przeżył I i II oblężenie miasta i twierdzy przez armię rosyjską prowadząc prawie nieprzerwanie praktykę adwokacką. Zajmował się też działalnością literacką i 25 grudnia 1914 r. w przemyskich „Wiadomościach Wojennych” ukazał się jego przekład wiersza „Wierna straż” austriackiego poety Hugo Engelberta Schwarza. Podczas rosyjskiej okupacji miasta Pordes został jednak zmuszony do przerwania praktyki adwokackiej. Stało się to po ukazaniu się rozporządzenia pozbawiającego adwokatów

³² Kronika, „Nowy Głos Przemyski” 1909, nr 44, s. 3; *Z ruchu odczytowego w Przemyślu*, „Nowa Reforma” 1911, nr 142, s. 2; *Z życia Towarzystw*, „Kurier Lwowski” 1910, nr 583, s. 4; T. Pudłocki, *W rywalizacji z Atenami galicyjskimi – Czytelnia Naukowa w Przemyślu*, „Studia Historyczne” 2011, t. 54, z. 3-4, s. 304; F. Kiryk, *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, Przemyśl 1991, s. 212.

³³ APP, sygn. 56/1924/0/0/34, Akt zgonu Majera Pordesa, k. 344.

³⁴ *Z karty żałobnej*, „Kurier Lwowski” 1912, nr 351, s. 5.

austriackich prawa wykonywania zawodu na terenach zajętych przez Rosjan³⁵. Bezrobotny już adwokat uniknął przymusowego wysiedlenia w pierwszych dniach maja przemyskich Żydów z miasta³⁶, a to dzięki wyjazdowi 30 kwietnia 1915 r. do Lwowa, skąd powrócił do Przemyśla dwa miesiące później, po wyzwoleniu galicyjskiej stolicy spod okupacji rosyjskiej 22 czerwca 1915 r.

We wrześniu 1915 r. Pordes opuścił Przemyśl już na stałe i wyjechał do Wiednia, gdzie z początkiem 1917 r. rozpoczął służbę w armii Cesarstwa Austro-Węgier jako *Einjährig-Freiwilliger*, czyli jednoroczny ochotnik. Nastąpiło to w efekcie podania o przyjęcie do służby sądowej w wojsku, wysłanego 12 września 1914 do Ministerstwa Wojny, jeszcze z Przemyśla.

Status ochotnika z wyższym wykształceniem dawał mu prawo wyboru rodzaju i miejsca służby oraz umożliwiał szybki awans, gdyż po roku służby mógł przystąpić do egzaminu na najniższy stopień oficerski. Rozkazem cesarsko-królewskiego Ministerstwa



Macewa dra Majera Pordesa
na cmentarzu żydowskim
w Przemyślu (widok współczesny)

³⁵ Wydane 13 IV 1915 rozporządzenie komendy armii rosyjskiej o jurysdykcji w Galicji znosiło austriacki porządek prawny, wprowadzało w sądownictwie język rosyjski (z tymczasowym dopuszczeniem polskiego) oraz podporządkowywało galicyjskie sądy rosyjskim władzom zwierzchnim.

³⁶ 3 V 1915 naczelnik powiatu przemyskiego wydał nakaz opuszczenia Przemyśla i całego powiatu przemyskiego przez wszystkich Żydów w ciągu ośmiu dni.

Obrony Narodowej został z dniem 1 kwietnia 1917 r. wcielony jako praktykant sądowy w stopniu szeregowego (Infanterist) do okręgowego dowództwa landsturmu nr 19 (19. Landsturmbezirkskommandos), z przydziałem na protokolanta sądu dywizyjnego (sąd wojskowy II instancji) w Wiedniu³⁷.

Po zwolnieniu ze służby w stopniu podporucznika zamieszkał w 1918 r. w Wiedniu. Początkowo przy Hernalser Hauptstrasse 203 (do 1925 r.), później przy Röergasse 23, by od 1927 r. osiąść już ostatecznie przy Frauenfelderstrasse 15 (II piętro, mieszkania 15) w dzielnicy Hernals³⁸.

W Wiedniu Pordes kontynuował praktykę adwokacką. W 1923 r. został wpisany na listę członków miejscowej Izby Adwokackiej³⁹. Co kilka lat zmieniał lokalizację biura (Währinger Strasse 20 – do 1925 r.; Saltzorgasse 7/5 – w 1926 r.; Schottengasse 10 – w latach 1927-1932; ponownie Währinger Strasse 20 – 1933-1936, i do Anschlusses Austrii przez III Rzeszę, Schwarzschanerstrasse 18)⁴⁰.

17 kwietnia 1926 r. poślubił znacznie młodszą Hermine Marię z domu Hangemann (ur. w Wiedniu 7 września 1902 r.), określaną w oficjalnych dokumentach jako „bezwyznaniowa”. Jej ojcem był Theodor Hangemann, a matką zameżna po raz drugi Hermine Maria (imiona tak jak córka). 24 lutego 1927 r., w prywatnej klinice Rudolfinerhaus przy Billrothstrasse 78 przyszła na świat Cecilia Renate – jedyna córka Wiktora i Hermine⁴¹.

Podobnie, jak wcześniej w Przemysłu, tak i teraz w Wiedniu Pordes udzielał się społecznie. Już w 1920 r. zasiadał w zarządzie utworzonej właśnie Polskiej Poradni Lekarskiej mającej na celu „udzielanie pomocy i porady lekarskiej obywatelom

³⁷ „Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr” 1917, nr 67, s. 1013.

³⁸ „Häuser-Kataster der Bundeshauptstadt Wien. VIII Band. XVI. und XVII. Bezirk” 1928, s. 170.

³⁹ *Kleine Mitteilungen*, „Juristische Blätter” 1924, nr 1-2, s. 14.

⁴⁰ „Wiener Adressbuch. Lehmanns Wohnungsanzeiger” 1924-1942.

⁴¹ Archiv der Israelitischen Kultusgemeinde, Wien, sygn. Z 1737/27. Akt urodzenia Cecilii Renaty Pordes.

polskim” i wspierał finansowo polskie szkolnictwo w Austrii⁴². W grudniu 1932 r. był kandydatem w wyborach do zarządu wiedeńskiej gminy żydowskiej z ramienia Apolitycznego Zjednoczenia Wyborczego (Unpolitische Wahlvereinigung)⁴³.

W całym okresie międzywojennym wygłaszał także odczyty, m.in. w założonym w 1897 r. przez cesarza Franciszka Józefa instytucie naukowo-edukacyjnym „Wiener Urania” (m.in. seria sześciu wykładów: „Sztuka filmowa i jej problemy” w marcu i kwietniu 1920 r. i seria trzech wykładów: „Sztuka w filmie” w 1923 r.), w wiedeńskim Towarzystwie Metafizycznym oraz w salach żydowskich organizacji i stowarzyszeń. Jeździł z odczytami także do różnych miast monarchii, między innymi do Czerniowców, Brna i Zagrzebia. Należy przy tym podkreślić, że horyzonty poznawcze Pordesa znacznie wykraczały poza bardziej lub mniej związane z jego zawodem kwestie prawnicze, społeczne czy nawet polityczne⁴⁴. Ponownie próbował także swych sił jako dramaturg i w 1926 r. napisał niewystawioną nigdy sztukę *Das Gespenst. Schauspiel in sechs Bildern* [Zjawa. Spektakl w sześciu obrazach]⁴⁵.

W 1919 r. znane wiedeńskie wydawnictwo R. Lechner (Wilhelm Müller) opublikowało pierwszą książkę Pordesa – *Das Lichtspiel: Wesen, Dramaturgie, Regie*, poświęconą zagadnieniom szybko rozwijającej się wtedy kinematografii. Pordes, jako pierwszy w świecie, uznał film za nowy, odrębny i niezależny gatunek sztuki, a analizę filmu za pełnoprawną dyscyplinę naukową. Jak sam pisał we wstępie do książki „to pierwsza monografia nowego gatunku sztuki” i „pierwsza kompleksowa prezentacja całej sztuki filmowej”. Przewidywał także, już wtedy, kolejne etapy rozwoju filmu, takie jak kolor i kino trójwymiarowe. Współczesny Pordesowi profesor historii sztuki na Uniwersytecie w Tybindze, Konrad Lange (1855-1921)

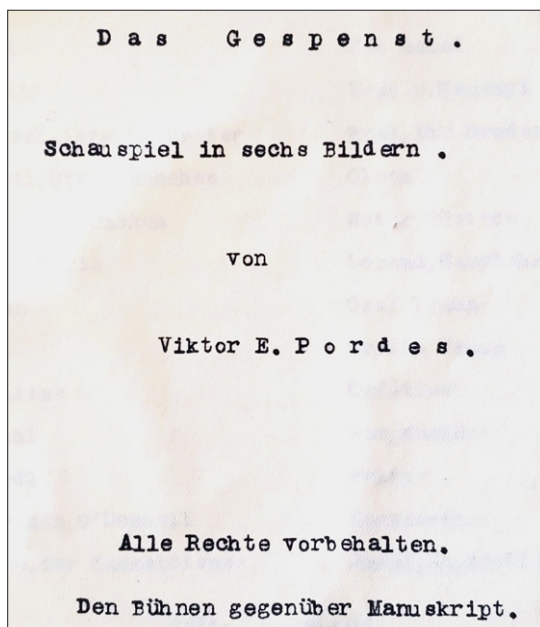
⁴² *Pomoc lekarska dla Polaków w Wiedniu*, „Słowo Polskie” 1920, nr 69, s. 6.

⁴³ „Amtsblatt zur Wiener Zeitung” 1932, nr 272, s. 790.

⁴⁴ H. Exenberger, *Gleich dem kleinen Häuflein der Makkabäer. Die jüdische Gemeinde in Simmering 1848-1945*, Wien 2009, s. 227.

⁴⁵ Maszynopis sztuki znajduje się w posiadaniu rodziny Granquist.

pisał: „Jak dotąd, żaden autor nie ujął estetyki filmu tak szeroko, jak dr Pordes z Wiednia”⁴⁶. Książka Pordesa była na tyle nowatorska i tak bardzo znacząca, że aż do dziś jest często przytaczana i cytowana w fachowej literaturze kinematograficznej, także polskiej. Już zaledwie kilka lat po jej wydaniu kilkakrotnie cytował ją krytyk i teoretyk filmu Karol Irzykowski (1873-1944) w książce *Dziesiąta muza. Zagadnienia estetyczne kina*⁴⁷. O wiele później odkrywcze wówczas stwierdzenia Pordesa na temat sztuki filmowej z akceptacją przytaczał także historyk kina Jerzy Toeplitz (1909-1995) w swym monumentalnym dziele *Historia sztuki filmowej* (m.in.: „Słusznie wiedeński krytyk filmowy Victor Pordes nazywał film – dramatycznie pomyślaną (skomponowaną) powieścią”⁴⁸).



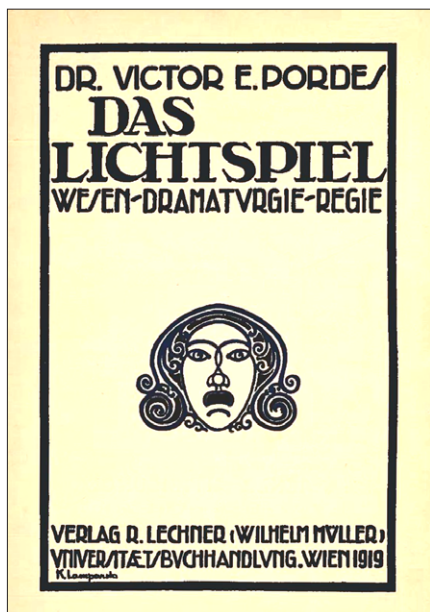
Strona tytułowa maszynopisu sztuki *Das Gespenst*

⁴⁶ K. Lange, *Das Kino in Gegenwart und Zukunft*, Stuttgart 1920, s. 332.

⁴⁷ K. Irzykowski, *Dziesiąta muza. Zagadnienia estetyczne kina*, Kraków 1924, s. 34, 126, 170, 216.

⁴⁸ J. Toeplitz, *Historia sztuki filmowej*, t. 1: 1895-1915, Warszawa 1955, s. 196-197.

Związek Pordesa z kinem i filmem nie zakończył się na tej książce, gdyż w latach 20. zasiadał on w austriackim urzędzie nadzorującym produkcję i dystrybucję filmów (Österreichischen Filmdienstes)⁴⁹, a także publikował profesjonalne artykuły w takich branżowych czasopismach wiedeńskich i zagranicznych, jak: „Die Filmtechnik”, „Der Film”, „Kömedie”, „Die Kinowoche” czy „Das-Kino Journal”. Próbował także, choć z mniejszym powodzeniem, wydawać własny periodyk poświęcony sztuce filmowej i w 1923 r. ukazał się pierwszy i jedyny numer czasopisma „Moderne Fragen. Zeitschrift für Unterhaltung und Wissen”, którego Pordes był redaktorem, wydawcą i właścicielem. Wziął także udział w odbywającym się w Berlinie w dniach 16-18 października 1924 r. II Kongresie Estetyki i Ogólnej Nauki o Sztuce.



Okładka *Das Lichtspiel: Wesen, Dramaturgie, Regie* (Wien 1919)

⁴⁹ *Die Reform des Filmmanuskripts*, „Der Filmbote” 1923, nr 27, s. 16.

O bogactwie zainteresowań Wiktora Emanuela świadczy fakt, że wkrótce zaczyna zajmować się także różnymi aspektami psychologii. W lutym 1923 r. wiedeński dziennik „Neues Wiener Journal” publikuje felieton Pordesa *Der Satiriker, ein psychologischer Versuch*. Przypisuje on w nim genezę satyry wewnętrznym, ukrywanym resentymentom jej twórców. Miesiąc później w tym samym periodyku ukazuje się artykuł *Die Kultur des Gesprächs* zajmujący się sztuką prowadzenia konwersacji. Jeszcze w tym samym roku Pordes wydaje własnym sumptem książkę *Soll ich dieses Mädel heiraten? Ratschläge und Warnungen*, której tytuł [Czy powinienem poślubić tę dziewczynę? Rady i ostrzeżenia] mówi sam za siebie, gdyż zawiera ona psychologiczne aspekty wzajemnego doboru mężczyzny i kobiety. Felietony poświęcone praktycznym zagadnieniom ludzkiej duszy publikuje w kolejnych latach także w „Neue Freien Presse”, „Neues Wiener Tagblatt” oraz ukazującym się w Budapeszcie „Pester Lloyd”.

Po dobrym przyjęciu artykułów prasowych poświęconych psychologii, w 1934 r. ukazuje się w Wiedniu kolejna książka Pordesa, wydana pod literackim pseudonimem Esdorp (anagram nazwiska). Nosi ona intrygujący tytuł *Kartothek des Ich* [Kartoteka mnie samego], z wyjaśniającym podtytułem *System einer Lebensführung* [System pewnego stylu życia] i została wydana przez Saturn-Verlag. Składa się na nią zespół autorefleksji, rodzaj dziennika oraz krytyczna obserwacja stylu życia środowiska zawodowego autora, poparta rozrachunkiem z własną duszą. Książka spotkała się z doskonałym przyjęciem przez prasę i krytyków i błyskawicznie zniknęła z półek księgarskich.

Poza aktywną praktyką adwokacką, pisaniem o filmach i kinematografii oraz studiowaniem różnorodnych zagadnień psychologicznych Pordes zajmował się także literackim tłumaczeniem z angielskiego na polski. W latach 20. XX w. warszawskie wydawnictwa „Ruch”, E. Wende i Dom Książki Polskiej opublikowały dwie powieści w tłumaczeniu Pordesa: *Nowe objawienie (Co to jest spirytyzm?)* Arthura Conan

Doyle'a (1925) oraz *Goal – powieść sportowa* Sidneya Horlera (1926 i 1927). To pierwsze tłumaczenie doczekało się nawet wznowienia w Krakowie w 1992 r.

Po Anschlussie Austrii przez III Rzeszę, w marcu 1938 r. Pordes – wraz z setkami innych żydowskich prawników w Austrii – znalazł się wśród adwokatów, którym zabroniono wykonywania zawodu na mocy opublikowanego 4 kwietnia 1938 r. rozporządzenia nr 64/38, podpisanego przez ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Rzeszy. Imienna lista osób pozbawionych prawa wykonywania zawodu została opublikowana najpierw (29 czerwca) w wiedeńskim wydaniu organu NSDAP pod wymownym tytułem „Wiedeńscy Żydzi-adwokaci unieszkodliwieni”, następnie (12 lipca) w austriackim organie urzędowym, a niecały rok później w organie niemieckiej Izby Adwokackiej⁵⁰.

W tej sytuacji, pozbawiony możliwości zarobkowania Pordes podjął kroki zmierzające do opuszczenia Austrii, będącej już formalnie częścią Niemiec. W dniu 7 lipca 1938 r. wypełnił i podpisał specjalny formularz w Wydziale Emigracyjnym Centrali Opiekuńczej (Fürsorge-Zentrale) Izraelickiej Gminy Wyznaniowej Wiednia. Zaznaczył w nim, że pragnie niezwłocznie wyjechać do USA, gdzie zamierza zarobkować jako „pisarz, wykładowca, tłumacz, ewentualnie jako korespondent bądź prywatny urzędnik, a także udzielać się jako rysownik”. Żona i córka miały dołączyć do niego później. Plany te nie zostały zrealizowane, pomimo że Pordes legitymował się wydanym przez wiedeńskie prezydium policji paszportem ważnym do 28 lipca 1938 r.⁵¹ Wydaje się, że powodem tego mogła być odmowa wydania wizy wjazdowej przez imigracyjne władze amerykańskie.

⁵⁰ *Wiener Juden-Anwälte unschädlich gemacht*, „Völkischer Beobachter” 1938, nr 104, s. 4; „Gesetzblatt für das Land Österreich” 1938, nr 19, s. 113; „Amtsblatt für die Justizbehörden im Lande Österreich” 1938, nr 7, s. 69; „Mitteilungen der Reichs-Rechtsanwaltskammer. Organ der Reichs-Rechtsanwaltskammer und der Rechtsanwaltskammer” 1939, s. 42.

⁵¹ AIK, Wien, sygn. 37246. Kwestionariusz emigracyjny..., dz. cyt.

Pordesowi udało się jednak wysłać w bezpieczne miejsce jego jedynej córki. Po wymianie korespondencji między nim, a rabinem Sztokholmu Marcusem Ehrenpresem⁵², znalazła się ona w gronie 300 żydowskich dzieci z Niemiec (i anektowanej Austrii), które zgodziło się przyjąć Królestwo Szwecji. 12-letnia wówczas Cecilia przybyła do Sztokholmu w styczniu 1939 r. i zamieszkała początkowo u tłumaczki literatury pięknej Elsy Thulin⁵³. Następnie wraz z innymi przybyłymi dziećmi pobierała naukę w wyznaczonej do tego celu szkole podstawowej z internatem w oddalonej o 500 km



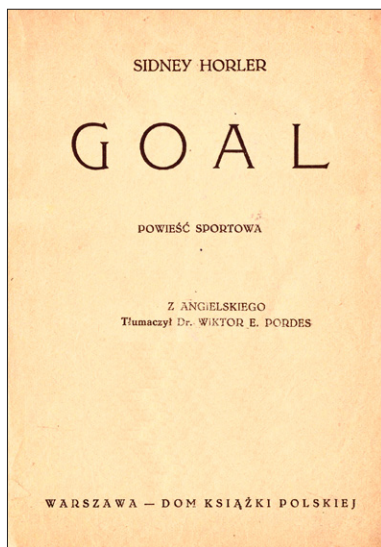
Okładka *Kartothek des Ich. System einer Lebensführung* (Wien 1934)

⁵² Marcus Ehrenpreis (25 VI 1869, Lwów – 26 II 1951, Saltsjöbaden w Szwecji), pisarz, tłumacz, wydawca i działacz syjonistyczny. W młodości pisał w jidysz. Studiował na uniwersytetach w Niemczech oraz na berlińskim Wyższym Instytucie Nauk Judaistycznych (Hochschule für die Wissenschaft des Judentums). Od 1884 r. pisał do hebrajskiej prasy („Ha-Maggid” i „Ha-Melitz”). W latach 1896-1900 był rabinem miasta Đakovo w Chorwacji, a w latach 1900-1914 naczelnym rabinem Bułgarii. W tym czasie udzielał się w życiu politycznym i wraz z Theodorem Herzlem aktywnie uczestniczył w organizacji I Kongresu Syjonistycznego w 1897 r. w Bazylei. Od 1914 r. aż do śmierci był naczelnym rabinem Sztokholmu. Od 1928 r. wydawał w Szwecji czasopismo „Judisk Tidskrift” [„Dziennik Żydowski”]. Opublikował ponad 20 książek w języku szwedzkim. W 1935 r. został profesorem Uniwersytetu Sztokholmskiego. Współdziałał z Raulem Wallenbergiem przy ratowaniu przed Zagładą węgierskich Żydów.

⁵³ Elsa Harriet Thulin z d. Sachs (19 I 1887, Sztokholm – 29 III 1960, tamże), szwedzka tłumaczka i dziennikarka. W 1908 r. ukończyła filologię angielską, niemiecką i języki romańskie na uniwersytecie w Uppsali. Tłumaczyła na szwedzki z francuskiego, włoskiego, norweskiego i duńskiego. W 1954 r. założyła Stowarzyszenie Tłumaczy Szwedzkich i przewodniczyła mu aż do śmierci.

od Sztokholmu miejscowości Osby w południowej Szwecji. Po jej ukończeniu powróciła do Sztokholmu i kontynuowała naukę w znanym sztokholmskim gimnazjum Wallin-Åhlinska. W 1949 r. ukończyła studia filologiczne (łacina i niemiecki) na uniwersytecie w Sztokholmie i podjęła pracę w miejskiej bibliotece publicznej. W tym samym roku poznała szwedzkiego malarza Karla Axela Granquista⁵⁴. Cecilia i Karl pobrali się 28 listopada 1950 r. i zamieszkali w Sztokholmie w dzielnicy Hökarängen, gdzie w 1951 r. urodził się ich syn Thomas⁵⁵.

Kancelaria adwokacka Pordesa pojawia się jeszcze po raz ostatni w księdze adresowej Wiednia na rok 1939. Podobnie rzecz się ma z miejscem zamieszkania. W latach 1940-1942 pod jego ostatnim przedwojennym adresem przy Frauenfelderstrasse 15 widnieje tylko jego żona Hermine. Po roku 1939 Pordes znika z wszelkich oficjalnych ksiąg.



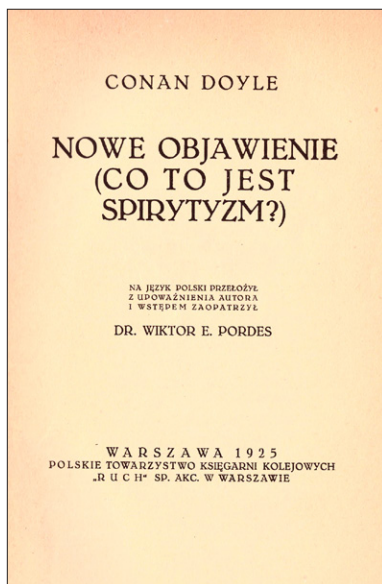
Strona tytułowa: S. Horler, *Goal*.
Powieść sportowa (Warszawa 1926)

⁵⁴ Karl Axel Granquist (10 XII 1921, Lappfjärd w Finlandii – 2 VII 1994, Sztokholm), szwedzki malarz, studiował sztukę w Göteborgu (do 1943), Helsinkach (do 1945) i Sztokholmie (do 1948). W 1948 r. przebywał w Wiedniu na stypendium rządu Królestwa Szwecji. Jego dzieła wystawiane są w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Sztokholmie oraz w Muzeum Sztuki Amosa Andersona w Helsinkach.

⁵⁵ Informacje otrzymane od Thomasa Granquista, syna Cecilii; oraz: H. Schneiderman, I.J. Carmin Karpman, *Who's Who in World Jewry. A Biographical Dictionary of Outstanding Jews*, New York 1955, s. 590; *Svenskt konstnärlexikon*, t. II, Malmö 1953, s. 311-312; C.T. Fries, U. Lövgren, *Svensk biblioteksmatrikel 1955*, Lund 1956, s. 146.

II wojnę światową Pordes przeżył w Wiedniu. Pewne światło na okoliczności jego ocalenia z hitlerowskiej pożogi rzuca wzmianka w wydawanym przez Uniwersytet Wiedeński periodyku „Medien & Zeit: Kommunikation in Vergangenheit und Gegenwart” stwierdzająca, iż „[...] prawnik i publicysta Wiktor E. Pordes, który żył w «mieszanym małżeństwie», pisał regularnie pod pseudonimem Esdorp”⁵⁶.

Otóż Żydzi żyjący w III Rzeszy (i anektowanej Austrii) w małżeństwach z aryjkami (tzw. *Mischehe*, czyli „małżeństwo mieszane”) mieli spore szanse przeżycia. Małżeństwo takie nie oszczędziło im wszelkiego rodzaju ograniczeń, zakazów i poniżeń, ale dawało możliwość uniknięcia śmierci. W samym Wiedniu przeżyło w ten sposób II wojnę światową około pięciu tysięcy austriackich Żydów i Żydówek. Tak więc małżeństwo z „bezwyznaniową” Hermine ocaliło Pordesowi życie, z tym, że zgodnie z poleceniem władz musiał przenieść się ze swego mieszkania do dzielnicy Leopoldstadt (Ferdinandstrasse 18), która w minionych wiekach była dzielnicą żydowską, a w czasie II wojny światowej stanowiła swego rodzaju obóz tranzytowy dla Żydów deportowanych do obozów zagłady. Mógł jednak stosunkowo swobodnie przemieszczać się między swym



Strona tytułowa A. Conan Doyle, *Nowe objawienie (Co to jest spirytyzm?)* (Warszawa 1925)

⁵⁶ E. Adunka, *Rezensionen*, „Medien & Zeit: Kommunikation in Vergangenheit und Gegenwart” 2003, nr 2, s. 59.

nowym, przymusowym miejscem zamieszkania, a własnym przedwojennym mieszkaniem, i w ten sposób spędzać większość czasu ze swą żoną⁵⁷.

Pordes pojawia się ponownie w oficjalnych dokumentach dopiero po wojnie, na sporządzonej w 1946 r. przez alianckie władze okupacyjne *Liście Żydów, którzy mieszkali w Wiedniu podczas okupacji pod obecnym adresem*. Zgodnie z informacją zawartą w tym dokumencie Pordes mieszkał wtedy jeszcze przy wspomnianej już Ferdinandstrasse 18⁵⁸. Odzyskał także prawo wykonywania zawodu adwokata, a nowa legitymacja adwokacka została mu wydana dnia 19 września 1945 r. Jego nazwisko występuje również na liście „adwokatów dotąd zarejestrowanych”, opublikowanej w lipcu 1946 r. przez dziennik urzędowy austriackiego Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości⁵⁹. W tym ostatnim dokumencie jako miejsce zamieszkania Wiktora Pordesa pojawia się już przedwojenna Frauenfelderstrasse 15. Należy tu jednak przypomnieć, iż pozbawionym prawa wykonywania zawodu adwokata Żydom nie przywracano po wojnie tego prawa automatycznie, lecz zmuszeni oni byli składać formalne wnioski o ponowną rejestrację.

Dnia 5 września 1946 r. Wiktor Pordes wypełnił szczegółowy, 5-stronicowy kwestionariusz osobowy dla Amerykańskiej Alianckiej Komisji dla Austrii (U.S. Allied Commission for Austria), który był niezbędny dla objęcia przez niego administracji dwu nieruchomości przy Sieveringerstrasse 150 i 152, zajętych przez amerykańskie władze okupacyjne w ramach odzyskiwania majątków obywateli USA skonfiskowanych przez władze w trakcie wojny. Z formularza tego wynika, że pomimo różnych form prześladowań nie był aresztowany ani więziony i że utrzymywał

⁵⁷ Informację o tym, że Pordes spędzał większość czasu w swym mieszkaniu otrzymałem od jego wnuka.

⁵⁸ *Juden in Wien. II. Liste der Juden, die in Wien während der Besetzung gelebt haben*, „Aufbau” (New York) 1946, nr 24, s. 43.

⁵⁹ „Amtsblatt der Österreichischen Justizverwaltung” 1946, nr 4, s. 52.

się w czasie wojny jako „pracownik domowy” (Heimarbeiter), co w praktyce oznaczało zapewne utrzymywanie go przez żonę. Funkcję administratora nieruchomości z ramienia władz amerykańskich pełnił do 31 maja 1947 r.⁶⁰

Już w 1946 r. Pordes został członkiem zarządu odradzającej się wiedeńskiej gminy żydowskiej, a w latach 1948-1949 był naczelnym redaktorem pierwszych ośmiu numerów oficjalnego organu tej gminy „Die Gemeinde”. Włączył się też czynnie w odbudowę żydowskiego życia w Wiedniu oraz starania ocalałych z Zagłady wiedeńskich Żydów o odzyskanie dóbr skonfiskowanych pod rządami III Rzeszy⁶¹.

<p>14. Geben Sie hier Tatsachen an, die antinational-socialistische Haltung oder Tätigkeit zum Gegenstand haben (Die Antwort ist freigestellt aber alle Angaben müssen der Wahrheit entsprechen). Volljude also NSziopfer</p> <p>Die hier gemachten Angaben sind wahrheitsgetreu und vollständig.</p> <p>Anschrift: <u>Wien XVII, Frauenfelderstr. 16/25</u> Address</p> <p>Datum: <u>am 5. September 1946</u> Date</p> <p>II., III., und IV. Teil dieses Fragebogens sind ausschliesslich für den Gebrauch der Alliierten Streitkräfte bestimmt.</p>	<p>State any facts indicating Anti-Nazi attitude or activity (answer optional but all statements must be true).</p> <p>The statements on this form are true and complete.</p> <p>Signed <i>Victor E. Pordes</i></p> <p>Zeuge - <u>Hermine Pordes, meine Gattin</u> Witness</p> <p>Part II, III and IV of this questionnaire are for the use of the Allied Forces only.</p>
--	--

Końcowa część kwestionariusza Amerykańskiej Alianckiej Komisji dla Austrii (USACA) z odrębnym podpisem W. Pordes

Nie pozostawał także obojętny wobec toczących się wówczas dyplomatycznych zmagani o utworzenie niezawisłego państwa żydowskiego na terenie brytyjskiego mandatu Palestyny i publikował na ten temat płomienne artykuły w wiedeńskiej prasie.

⁶⁰ US National Archives (NARA), Washington, catalog ID: 5686220. Kwestionariusz osobowy Wiktora Pordes z 5 IX 1946.

⁶¹ H. Embacher, *Neubeginn ohne Illusionen. Juden in Österreich nach 1945*, Wien 1995, s. 40; S. Feiger, A. Weiss, *Die unglückliche Wiener Judenheit wieder emporzuheben*, „Die Gemeinde” 2011, nr 695, s. 37.

Powstanie niepodległego Izraela uważał za konieczne i przypisywał temu egzystencjalne, a nawet mesjańskie znaczenie⁶². W sierpniu 1946 r. pisał:

Czy naród [...], któremu europejska kultura zawdzięcza swe moralne fundamenty, uzyska wreszcie należne mu prawa? [...] My, naród Biblii i proroków [...] przechowujemy w naszych duszach mesjańskie marzenie o pokoju na świecie. „Pokój” to nasze pozdrowienie, nasze religijne przykazanie, nasze narodowe przesłanie. To także nasza niezniszczalna wiara w przyszłość. Od układu pokojowego, który ma zakończyć ten ostatni upadek ludzkości, oczekujemy uznania naszego prawa opłaconego wszystkimi ofiarami: być wolnymi jako naród, żyć spokojnie w zaciszu własnej ojczyzny⁶³.

Pordes podtrzymuje także swe związki z Polską wstępując jesienią 1946 r. do Związku Polaków w Austrii „Strzecha” i zasiadając w sądzie polubownym tej organizacji, a także utrzymując kontakt z Feliksem Mantlem, ministrem pełnomocnym przy polskim poselstwie w Wiedniu (Mantel nazywa go w swych wspomnieniach „jednym z pierwszych teoretyków X Muzy”). Władysław Kucharski, autor książki *Polacy i Polonia w rdzennej Austrii w XIX i XX wieku*, określa go nawet jako „krzewiciela polskości w Austrii”⁶⁴.

W 1953 r. zostaje wydawcą wiedeńskiego periodyku „Renaissance”. Kontynuuje także działalność polityczną i w 1954 r. obejmuje przewodnictwo austriackiego oddziału syjonistycznej

⁶² E. Adunka, *Die vierte Gemeinde. Die Geschichte der Wiener Juden von 1945 bis heute*, Berlin 2000, s. 48.

⁶³ V.E. Pordes, *Am Grabe Herzls*, „Der Neue Weg. Jüdisches Organ” 1946, nr 27/28, s. 9.

⁶⁴ W. Kucharski, *Polacy i Polonia w rdzennej Austrii w XIX i XX wieku*, Lublin 1994, s. 22, 382; F. Mantel, *Wachlarz wspomnień*, Paryż 1980, s. 228; A. Pilch, *Polacy w Austrii*, Kraków 1976, s. 115; tenże, *Pobyt polskich Żydów w Austrii w okresie 1945-1952*, „Państwo i Społeczeństwo” 2007, nr 2, s. 21.

partii „Poalej Syjon”, tej samej, do której należał już w Przemysłu. Prowadzi także nadal czynnie praktykę adwokacką, specjalizując się w sprawach karnych, tym razem w kancelarii mieszczącej się w VI dzielnicy Wiednia przy Laimgrubengasse 19.

RECHTSANWALT
DR. VICTOR E. PORDES
VERTEIDIGER IN STRAFSACHEN
WIEN VI, LAIMGRUBENGASSE 19
SPRECHSTUNDEN VON 15-17 UHR
POSTSPARKASSEN-KONTO 63.508
TELEPHON A 32 2 77

Rechtsanwalt
Dr. Victor E. Pordes
Verteidiger in Strafsachen
Wien VI, Laimgrubeng. 19
Tel. 57 44 98

Nadruk na papierze firmowym oraz pieczętka
Wiktora Emanuela Pordesa z lat 50. XX w.

W 1956 r. ukazuje się kolejna i ostatnia książka Pordesa: *Menschen um uns. Typen und Charaktere* (Wien/Stuttgart: Wilhelm Braumüller Universitäts-Verlagsbuchung). Jest to rozprawa psychologiczna złożona z dwóch części. Autor próbuje w niej analizować różne ludzkie typy i ich charaktery. Pierwsza część książki skupia się na przedstawieniu ludzkiego kosmosu jako wytworu trójakordu: ciało (*Körper*), dusza (*Seele*) i duch (*Geist*). Druga część przedstawia całą galerię różnych ludzkich typów i postaci spotykanych przez nas na codzien, takich jak: altruista i egoista, dorobkiewicz i intelektualista, kolekcjoner i erotoman, człowiek małostkowy i zrzęda, pozer i snob, hochsztapler i intrygant, sceptyk i cynik, demagog i arystokrata, szeregowy członek partii i partyjny bonzo, itp.⁶⁵

Pomimo zamieszkiwania przez ponad 40 lat w Wiedniu Pordes nadal czuł się bardziej związany z Polską niż z Austrią. Był członkiem delegacji polskich Żydów, która reprezentowała zamieszkałych w Austrii wychodźców z Polski na odbywającym się w dniach 16-22 stycznia 1961 r. w Tel Awiwie Światowym Kongresie

⁶⁵ H. Hakeł, E. Danneberg, *Buchkritik* [Recenzja: *Menschen um uns. Typen und Charaktere*], „Neue Welt” 1958, nr 51/52, s. 8.

Polskich Żydów z udziałem około 400 delegatów z 16 krajów (bez oficjalnej delegacji z Polski)⁶⁶.

Wiktor Emanuel Pordes zmarł w wieku 82 lat w szpitalu Sozialmedizinisches Zentrum Baumgartner Höhe, w czwartek 28 listopada 1963 r.⁶⁷ Jego ostatnim adresem zamieszkania była Frauenfelderstrasse 15. Został pochowany 4 grudnia 1963 r. na głównym cmentarzu Wiednia (Zentralfriedhof) w dzielnicy Simmering, w jego żydowskiej części zwanej Neuer Jüdischer Friedhof (grupa 08a, rząd 001a, grób nr 4).

Mowę pogrzebową wygłosił prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr Ernst Feldsberg. Napis na kamieniu nagrobnym głosi:



Okładka książki *Menschen um uns. Typen und Charaktere* (Wien 1956)

⁶⁶ Portal Jewish Telegraphic Agency (<https://www.jta.org>). *World Congress of Polish Jews Opens*, 17 I 1961 [dostęp: 29 VII 2020]; *Congress of Polish Jews*, „AJR Information” 1961, nr 3, s. 10.

⁶⁷ Thomas Granquist, wnuk Wiktora Pordes, poinformował mnie o okolicznościach jego śmierci. Otóż nastawił on na kuchence gazowej wodę na herbatę, po czym zasnął. Gdy wrząca woda zgasiła palnik, sąsiedzi, którzy wyczuli woń gazu, otworzyli drzwi, po czym wezwali ambulans. Ponieważ sądzono, że Pordes chciał popełnić samobójstwo, został zgodnie z ówczesnymi procedurami odwieziony do szpitala psychiatrycznego. Gdy doszedł do siebie i wyjaśnił sprawę miano go przewieźć na leczenie do innego szpitala, lecz zmarł, zanim to nastąpiło.

Tu został pochowany dr Wiktor E. Pordes 1881-1963; adwokat i pisarz, członek zarządu Izraelickiej Gminy Wyznaniowej w Wiedniu, naczelny redaktor Renaissance, przewodniczący Socjalistycznej Partii Syjonistycznej Poalej Syjon (Mapaj) w Austrii⁶⁸.

Żona Wiktora Pordesa, Hermine, przeżyła męża o zaledwie dwa miesiące. Została pogrzebana 10 lutego 1964 r. na wiedeńskim cmentarzu Baumgarten (grupa 81, grób nr 233) położonym w dzielnicy Penzing⁶⁹.

W jednym z dzieł Wiktora Emanuela Pordesa znaleźć można maksymę:

Najbardziej przydatnym sposobem ratowania ludzkiego życia jest książka. Jeśli przetrwa autora, to znaczy, że nie żył na próżno⁷⁰.

Myślę, że maksyma ta w pełni odnosi się do naszego bohatera i dzieła jego życia.

⁶⁸ *Die Tätigkeit der Israelitischen Kultusgemeinde Wien in den Jahren 1960 bis 1964*, Wien 1964, s. 162.

⁶⁹ Portal Friedhöfe Wien (<https://www.friedhofewien.at>). Dane osobowe Herminy Pordes [dostęp: 29 VII 2020].

⁷⁰ W.E. Pordes, *Menschen um uns. Typen und Charaktere*, Wien 1956.

PRZEMYŚL

Dziennik z lat 1914/15

31 lipca 1914 – piątek

Dziś dopełnia się przeznaczenie. Widziane rano z kawiarni – samochód z głośnikiem mobilizacyjnym pędził drogą w kierunku Starostwa¹. Przemknął obok nagle, jak błyskawica. Wiedzieliśmy od razu. To mobilizacja!

Cóż, to prawda. Wiadomość rozchodzi się po mieście jak grom. Przed białymi plakatami zbierają się gromady ludzi. Zwięzłymi, prostymi słowami przemawia moc rozkazu, który wyrwa z zawiasów cały świat. Porusza miliony. Ma się wydarzyć coś jeszcze nienazwanego.

Niepojęte słowo, które brzmi tak – wojna.

Rodzi się coś monstrualnego.

Wieczorem burzliwy tłum zalewa ulicę Franciszkańską. Rozlega się hymn narodowy, rozbrzmiewają polskie pieśni patriotyczne. Jakiś oficer wygłasza z chodnika przemówienie. Celne, zdecydowane słowa. Brzmią jak komenda: „Abyście jako dobrzy Austriacy wiedzieli jak żyć i umierać...”

A tłum wiwatuje, odurzony, entuzjastyczny...

1 sierpnia 1914 – sobota

Ulice wypełniają się zaciągającymi się do wojska. Widzi się tylko wojskowe stroje, żadnych innych. Ta chwila zaciera wszelkie różnice klasowe. Czyż wszyscy nie są równi wobec oczekującego ich losu? A mundur lśni jak odświętna suknia, jak niezwykle poważna, piękna szata, którą starożytny rytuał wojenny nakazuje włożyć.

*Ave Mors Imperator!*²

¹ Starostwo mieściło się przy ulicy Kościuszki 2.

² Ave Mors Imperator! (łac.) – Witaj Cesarzu Śmierci!

Wciśnięte w tłum, wystraszone, pokorne twarze bezradnie wpatrujących się w to wszystko ukraińskich chłopów przywoływanych przez pług i pole. Pełne słomy wozy, wielkie furmanki ze spiętrzonymi na nich workami dudnią po nawierzchni, terkocą nieustannie przejeżdżające automobile, wzburzony, niespokojny tłum.

Dworzec kolejowy jest nie do poznania. To obóz wojenny wszelkich rodzajów broni. Piramidy karabinów na peronach, biwakujący żołnierze. Zgiełk przyjazdów i odjazdów. Oficerowie landszturmu z gwiazdkami oficerskimi naszytymi na cywilne ubrania i z przypiętymi szablami, płaczące kobiety, przerażone dzieci, chłopci. Pociągi z przepełnionymi wagonami przejeżdżają bez zatrzymywania się. Spoza nienawykłych do tego okien przedziałów pierwszej klasy wyglądają białe chłopskie sukmany i li-che robocze ubrania. Teraz to one wiodą prym.

Dokąd?

Robi się ciemno. Świecą wpatrzone w siebie oczy automobili, a nad nimi czysta, księżycowa noc. Wysoko w górze księżyc świeci jak latarnia wśród chmur.

2 sierpnia 1914 - niedziela

Opublikowano moratorium. Interesy pieniężne muszą zamilknąć. W grze jest coś o wiele większego.

Wszędzie plakaty, milcząco zarządzające, pouczające, zwięzłe nakazujące. A rządzone ich przykazaniami bezładny jeszcze tłum ludzi płynie zewsząd ku swemu przeznaczeniu. Mieszanina chłopów i pracowników dniówkowych, eleganckich mężczyzn, kapotowych Żydów, robotników, typów z klasy średniej, podejrzanie wyglądającej hołoty i niezliczonych gromad chłopów.

Przepełnione pociągi nieustannie porywają ten ludzki materiał. Konkretyzuje się znana formuła: „6 Pferde, 40 Mann”³.

³ „6 Pferde, 40 Mann” (niem.: „6 koni, 40 osób”) – formuła na wagonach towarowych Austro-Węgier i Niemiec, obowiązująca w przypadku przewozu oddziałów kawalerii.

A serca nas wszystkich są obciążone niepokojącym pytaniem: ilu wróci?

Cała gama twarzy: marsowe, obojętne, pocieszenie radosne, chłodno zdeterminowane, wesoło rozglądające się, apatyczne.

Raz za razem przebija się ponad wszystko gromki, wielogłosowy śpiew z ulicy. To wkraczający do akcji rezerwiści oklaskiwani i dopingowani przez gawieź. Rozbrzmiewa ich niekończący się krok marszowy, puls wojny.

3 sierpnia 1914 – poniedziałek

Wszyscy wykupują prowiant w dużych ilościach. Sklepy z artykułami spożywczymi są przepełnione, ludzie zaopatrują się we wszelkie rodzaje mąki i inne produkty zbożowe. Wszyscy kupcy chwalą Pana Boga – i wojnę.

4 sierpnia 1914 – wtorek

W „Grand Café” Stiebera⁴ tłoczno, prawie same mundury. Głównie obce twarze. Jako cywile w skromnym mieszczkańskim ubiorze czujemy się teraz bardzo zbędni.

⁴ Kawiarnia „Grand Café” (do ok. 1900 r. „Café Metropole”) mieściła się na parterze hotelu „Royal”, w pasażu Gansa, w kamienicy przy ulicy Mickiewicza 5 wybudowanej w r. 1895 i zburzonej podczas niemieckiego nalotu na miasto w dniu 8 IX 1939. Właściciel kawiarni, Karol (Chaim) Stieber (14 III 1865 – 26 XII 1938, Wiedeń), rozpoczął pracę jako kelner w 1881 r. Właścicielem „Café Metropole” został nie później niż w r. 1896. Przeżył w Przemysłu obydwa oblężenia i okupację twierdzy przez Rosjan. Opuścił miasto we wrześniu 1916 i nabył w centrum Wiednia mieszkanie i kawiarnię „Splendide” przy Jasomirgottstrasse 3. W sobotę 30 V 1925 został ciężko ranny (pęknięcie czaszki) w wypadku samochodowym w Alpach. W połowie 1935 r. sprzedał kawiarnię „Splendide”. Karol Stieber zmarł we własnym mieszkaniu i został pochowany 28 XII 1938 na głównym cmentarzu Wiednia (Zentralfriedhof), w jego żydowskiej części zwanej Neuer Jüdischer Friedhof (grupa 020a, rząd 009, grób nr 40). Karol poślubił 28 VI 1894 w Kleparowie Fanny (Fajgę), córkę Pesacha Rappa i Chanę z d. Żupnik. Stieberowie mieli córkę Melanię (9 X 1895, Przemysł – VII 1970, Waszyngton), która 15 VIII 1921 poślubiła w Wiedniu Maxa Rathausa i rozwiodła się z nim 25 VI 1929, po czym 28 VI 1938 dokonała konwersji na chrześcijaństwo i wyszła za Hansa Hülfreicha, z którym jeszcze tego samego roku zamieszkała w Thorigny we Francji, by wkrótce przybyć wraz z nim 12 X 1939 do Nowego Jorku. W USA

Przy sąsiednim stoliku siedzi trzech pilotów wojskowych. Wśród nich jeden o śmiałej opalonej orlej twarzy. Przypomina mi Wildinga⁵. Widzę go wysoko na niebie, poza zasięgiem wroga, miotającego swoje bomby, siejącego w obcych szeregach śmierć i zniszczenie. Teraz gawędzi wesoło pokazując w uśmiechu białe zęby.

Orkiestra wojskowa gra przejmująco i euforycznie. Wierzy się, że w muzyce można usłyszeć wszystkie te niewypowiedziane rzeczy, dla których wciąż brakuje nam słów. Nawałnica kanonady i głośny zgiełk bitewny, odbijające się echem krzyki mężczyzn. Budzą się drzemiące głęboko w nas instynkty. Rozbrzmiewają krwawe fanfary. Teraz chyba rozumiem...

Ludzie wszędzie się naradzają. W każdym spojrzeniu, czy to zabawnym, czy poważnym, czy pozornie spokojnym, ale jakoś głęboko schowanym, kryje się zaskoczone, zmartwione „Ja”. Ludzie szepczą i przekazują sobie niewiarygodne plotki. Ci, którzy chcą uchodzić za mądrych, z zasady nie wierzą w nic.

6 sierpnia 1914 – czwartek

Na ulicy turkot niekończącego się korowodu wozów wypełnionych sianem, słomą, owsem, workami z mąką i prowiantem. Końmi powożą młodzi chłopcy i starsi długowłosi gospodarze w staromodnych kapeluszach z szerokim rondem.



Karol Stieber.

Fot. z maja 1931 r.

małżonkowie zmienili nazwisko na Harding i po kilkuletnim pobycie w Nowym Jorku zamieszkali w Waszyngtonie.

⁵ Anthony Wilding (31 X 1883, Christchurch – 9 V 1915, Artois), światowej sławy nowozelandzki tenisista. W czasie I wojny światowej pilot brytyjskiego lotnictwa morskiego. Zginął we Francji w bitwie pod Artois.

Pomiędzy nimi plutony spoconych, objuczonych dawno nie-noszonymi ciężarami rezerwistów.

A przed dworcem cały park nowych, lśniących automobili. Wszystkie wydłużone, obłe, z ostro zakończonymi przodami, jak stalowe pociski. Wokół nich dzieci i ciekawscy. Szofer nie bez dumy wskazuje miejsce, gdzie samochód został ostrzelany przez Rosjan. Ktoś z nabożnym drzeniem wkłada palec w otwór. „Dwa centymetry dalej” – mówi kierowca – „i byłoby po mnie”. Na jego grubej, ogorzalej od wiatru twarzy pojawia się uśmiech.



Kawiarnia Stiebers (Grand Café)

10 sierpnia 1914 – poniedziałek

Mosty na Sanie są strzeżone przez warty, każdy automobil jest zatrzymywany i sprawdzany. Krąży pogłoska, że rosyjskie automobile ucharakteryzowane na nasze próbują przemyścić francuskie pieniądze przez Austrię do Rosji. Jeden z nich został już złapany w Dobromilu⁶, pozostałe są poszukiwane. Prawda czy nie, ludzie w to wierzą.

⁶ Dobromil – leżące nad Wyrwą miasto obecnie na Ukrainie, w rejonie starosamborskim, około 25 km na południe od Przemyśla.

Automobile są teraz w ogóle na pierwszym planie. Kiedyś były tu dwa lub trzy, i to nie te najnowsze. Teraz są najnowocześniejsze modele warkoczące w wąskich uliczkach, jadące we wszystkich kierunkach. W większości z nich na miejscu kierowcy siedzi mężczyzna z karabinem. Głównie są to automobile pełniące służbę porządkową, służące do informowania co dzieje się w terenie. Niektóre z nich mają przymocowane do czoła stalowe ostrza, jako ochronę przed linkami lub drutami, które wróg lub jego pomocnicy mogliby rozciągnąć w poprzek drogi na wysokości człowieka. Bez tej ochrony pasażerowie pędzącego z dużą prędkością automobilu zostaliby przez taki drut zdekapitowani.

Ten niezwykle hałas wojny dziwnie odbija się od fasad wąskiej, krętej ulicy Franciszkańskiej, nad którą jak skalna ściana wznoszą się stromo i rozkazująco dwie barokowe wieże kościelne.

Ale dalej w górę, wokół kościoła katedralnego i na drodze do poszarpanych starych bastii Wzgórza Zamkowego wyglądających z lesistej zieleni jak blade kości zmarłych, jest cisza i święto. Łagodnie opadający ku Sanowi teren miasta i wdzięcznie meandrująca srebrzysta wstęga rzeki, aż po delikatnie rozmyte we mgle odległe góry, prezentują się oku bez żadnych ograniczeń.

Z seminarium duchownego dobiega drżący dźwięk dzwonów na nieszpory. Czerwonawy blask wieczornego słońca stopniowo spowija ściany i sprawia, że okna świecą złotym blaskiem. Tu panuje pokój.

14 sierpnia 1914 - piątek

Wymarsz sprzed dworca polskich legionistów. Młode, niemal dziecięce szczere twarze, szczupłe krzepkie sylwetki. Elitarna grupa ochotników do walki z caratem, odwiecznym wrogiem Polski. Wszystko przyozdobione kwiatami. Matki, siostry, narzeczone, krewni i znajomi tłoczą się wokół przynosząc ostatnie kwiatowe pozdrowienia, żegnają się. Ale młody oddział wygląda pogodnie i niezachwianie. Nad nim blask wspaniałego słonecznego dnia, oplatający młode głowy gloriolami. Stoją tam jak

niezapomniany obraz, któremu towarzyszą życzenia, tęsknoty i pożegnalne bóle: nadzieja Polski.

15 sierpnia 1914 – sobota

Ogłoszono blokadę twierdzy. Każdy, kto chce wyjść poza jej obręb, musi uzyskać pozwolenie. Barwna mieszanka zainteresowanych już tłoczy się przed Komendą Twierdzy.

20 sierpnia 1914 – czwartek

Długo szpalery wzbudzających podziw landwerzystów wciąż przeciągają ulicami. W rytm ich marszu rozbrzmiewa popularny już refren:

Od Warszawy aż do Petersburga

Na Moskala!

i potem:

I pan kapral pójdzie z nami,

będzie walczyć z Moskalami⁷

i tak dalej, piosenka wymienia po kolei wszystkie szarże aż do najwyższej. Ale należy być ostrożnym, bo jeśli którąś się pominie, trzeba zaczynać wszystko od początku.

21 sierpnia 1914 – piątek

Zaćmienie słońca o pierwszej po południu. 25 minut po pierwszej na niebie jest już tylko wąski oślepiający zimnem półksiężyc. Światło dnia przybiera upiorny blady odcień. Znak ten zwisa niczym straszliwy symbol ponad nadchodzącym makabrycznym ludobójstwem.

⁷ Tekst piosenki zapisano w „Dzienniku” w języku polskim, z tłumaczeniem na niemiecki.

25 sierpnia 1914 – wtorek

W „Grand Café” trwa nieustający koncert. Orkiestra huczy i ryczy jak jeszcze nigdy. Raz po raz rozbrzmiewa „Gott erhalte”⁸, „Heil Dir im Siegeskranz”⁹, hymn Węgier¹⁰ i „Jeszcze Polska nie umarła”. Podpita publiczność raz po raz podnosi się burzliwie ze swych miejsc. Ale w tym wszechogarniającym zgielku mimowolnie myśli się, że tam na wschodzie toczy się już walka. Gwiżdżą kule, ludzie umierają, zmarznięte palce wpijają się w ziemię w ostatnich śmiertelnych drgawkach...

I człowiek wymyka się ze wstydem z kawiarni.

31 sierpnia 1914 – poniedziałek

Plac przed dworcem jest zajęty przez kilkuset zmęczonych żołnierzy. Wszyscy wyciągnięci w nieruchomym kamiennym śnie. Podobno to pozostałości po pobitym pułku.

⁸ Autorem pierwszej wersji hymnu był Lorenz Leopold Haschka. Zaczynała się ona od słów *Gott erhalte Franz den Kaiser* [Boże zachowaj cesarza Franciszka], które odnosiły się do Franciszka I. Pierwsze wykonanie miało miejsce w 1797 r., a Austria stała się jednym z pierwszych państw posiadających hymn. Z okazji wstąpienia na tron Franciszka Józefa I w 1848 r. Franz Grillparzer napisał nowy tekst rozpoczynający się od słów *Gott erhalte unsern Kaiser*, który jednak nigdy nie stał się tekstem oficjalnym. Dopiero w 1854 r. Johann Gabriel Seidl napisał tekst rozpoczynający się od słów *Gott erhalte, Gott beschütze* przetłumaczony później na języki urzędowe monarchii. W wersji polskiej hymn rozpoczynał się od słów *Boże wspieraj, Boże ochroń*. Melodię do hymnu skomponował Joseph Haydn w 1797 r.

⁹ *Heil Dir im Siegeskranz* [Chwała Ci, w wieńcu zwycięzcy] – tytuł niemieckiej pieśni patriotycznej śpiewanej na melodię hymnu brytyjskiego, będącej w latach 1871-1918 nieoficjalnym hymnem Cesarstwa Niemieckiego, a wcześniej (od r. 1795) hymnem Królestwa Prus. Prawykonanie miało miejsce 25 V 1795 z okazji urodzin króla Fryderyka Wilhelma II. Słowa pieśni na cześć króla Danii Chrystiana VII napisał w r. 1790 niemiecki pastor Heinrich Harries w należącym wówczas do Danii księstwie Schleswig, a w r. 1793 zostały one dostosowane na cześć króla Prus przez Balthasara Gerharda Schumachera.

¹⁰ Oficjalnym hymnem państwowym Węgier był i nadal jest utwór *Isten, áldd meg a magyart* [Boże zbaw Węgrów], do którego słowa napisał w r. 1823 jeden z największych węgierskich poetów Ferenc Kölcsey, a muzykę skomponował w 1844 r. twórca węgierskiej opery narodowej Ferenc Erkel. Po raz pierwszy utwór ten został publicznie wykonany w obecności władz państwowych w Teatrze Narodowym w Peszcie w 1844 r., a przyjęty został oficjalnie jako hymn w r. 1903.

Powiało na nas pierwszą grozą wojny.

Rozchodzi się pogłoska, że płonie dworzec we Lwowie. Zapytałem o to na stacji, ale zaprzeczyli. Inne źródła podają, że Rosjanie są tuż przed Lwowem.

W dzisiejszym dniu osiągnęliśmy najniższy poziom w dziejach barometru ogólnego nastroju.

Widzę, że przywieziono pierwszego rannego. Wśród zgiełku i hałasu, z trudem krok po kroku kuśtyka do przodu opierając się na kuli. Będziemy musieli przyzwycząić się do tego widoku.

3 września 1914 - czwartek

Komenda Twierdzy wzywa na plakatach wszystkich, których pobyt w mieście nie jest niezbędny, jak w przypadku rzemieślników i tym podobnych, a także wszystkich, którzy nie są odpowiednio zaopatrzeni w prowiant, do opuszczenia miasta. W tym celu do 16-go mają do dyspozycji pociągi z bezpłatnymi biletami.

To nastąpiło nagle i niespodziewanie. Przed plakatami grupy ludzi z ożywieniem i niepokojem dyskutują o tym zarządzeniu. Zawzięcie rozważają szanse pozostania tutaj i wyjazdu. Wszędzie to samo wahanie między strachem a nadzieją. Czy zbliża się oblężenie? Czy to tylko środek ostrożności? Zastanawiają się i nic na pewno nie wiedzą.

O drugiej po południu widzimy pierwszy aeroplan. Wzniósł się wysoko w górę i nieustannie, spokojnie i konsekwentnie zatacza koła. Czy to nasz, czy może nawet rosyjski? Wszyscy z ciekawością i podziwem wyciągają w górę szyje. Na myśl o bombie z powietrza przechodzą ich lekkie dreszcze. Nic się nie dzieje. Ale faktem jest, że światła na moście są wygaszone, aby nie stanowiły celu.

Widzę pierwszych emigrantów spieszących tłumnie w kierunku dworca. Pospieszny chód uskrzydłony wieloma złymi wiadomościami. Lwów został ewakuowany i zajęty przez Rosjan. Porażka i odwrót z naszej strony. Samobójstwo wysokiego rangą generała i chyba to najgorsze – bezprecedensowa zdrada ludności

wschodniej Galicji. Z rana odjeżdżają całe pociągi z uchodźcami. Wszyscy dostają darmowy przejazd. Pożegnanie z ojczyzną i podróż w nieznane. A większość z nich nie wie, skąd weźmie środki do życia w obcym kraju.

4 września 1914 – piątek

Przed południem pomagam na dworcu kolejowym w jadłodajni Czerwonego Krzyża. W kuchni przygotowywana jest gorąca herbata, mleko, chleb, cukier, papierosy i kanapki. Do usługujących dziewcząt wyciągają się setki rąk z każdego pociągu i patrzą zmęczone podróżą, ogorzałe, wyczerpane twarze. Wlewamy do manierek gorącą herbatę z mlekiem lub, na życzenie, zimną lemoniadę. Ale zwykle tylko pierwsze wagony mogą zostać obsłużone, przy trzecim czy czwartym dzbanki z herbatą szybko pustoszeją, a zanim się je ponownie napelni i wróci, pociąg już odjeżdża.

Prowadzę do jadłodajni rannego, ślaniającego się żołnierza. Chce papierosy i chleb, bo umiera z głodu, ale jest zbyt wyczerpany, aby mógł włożyć je do kieszeni. Sztywne palce zawodzą go. Musi pozwolić mi zrobić to za niego.

Grupa młodych dziewcząt pracuje niestrudzenie pod kierownictwem pani Szancerowej¹¹. Wciąż napływają pieniądze i jedzenie. Datki z miasta płyną nieprzerwanie, ale to wszystko jest tylko kroplą w morzu w porównaniu z nieprzebranym tłumem, który zatrzymuje się tu w niezliczonych pociągach w drodze z lub na pole walki.

Wychodząc z dworca widzę, że przed halą zatrzymuje się karawan z emblematami dragonów. Zabierają martwego oficera.

A ulicą dziarsko maszeruje oddział legionistów. Sami bardzo młodzi chłopcy, prawie dzieci. Za nimi toczy się mały wózek – to ich bagaże. Taka defilada wydaje się być romantyzmem nie na

¹¹ Szancerowa – przedstawicielka znanej przemyskiej rodziny, zapewne Róża, żona aptekarza Gustawa Szancera (apteka: Franciszkańska 5), bądź żona kupca korzennego Juliana Szancera (sklepy: Franciszkańska 23 i Rynek 3).